

KEELEY Monterey Rotary Fuzz Vibe

Rodzaj sprzętu: [Efekty](#) Pozostałe testy marki [KEELEY](#)

Testy Marcin Komorowski 2019-05-15



O nowatorskim użyciu przez Jimiego Hendrixa efektów gitarowych, jego wpływie na kolejne pokolenia muzyków i rozwój rynku sprzętu muzycznego można napisać książkę. Właściwie każdy efekt, który choć na krótko zagościł w jego arsenale należy dziś do klasyki gatunku.

Obecnie reprodukcja tego rodzaju brzmień jest stosunkowo łatwa, ponieważ producenci wciąż wracają do klasycznych urządzeń z przełomu lat 60. i 70. Tak też jest w przypadku istniejącej od 2001 r. marki Keeley z Oklahomy – kostka Monterey zajmuje wśród nich szczególne miejsce, ponieważ w jednej obudowie mieści w sumie pięć efektów, z których trzy mogą być używane jednocześnie. Nazwa nawiązuje do pamiętnego występu na Monterey Pop Festival w 1967 r., podczas którego Jimi Hendrix podpalił i roztrzaskał swoją gitarę...

BUDOWA

Efekt w obudowie złożonej z dwóch odlewów połączonych wkrętami jest dostępny w co najmniej 9 wersjach wykończenia – chodzi o różne odmiany fantazyjnej grafiki typu „Summer of Love”. Oprócz wzorków z motywami roślinnymi i serduszkami, obudowa ma charakterystyczną fakturę powstałą ze specyficznego natrysku farby. Na tylnej ścianie umieszczono gniazdo

zasilania (9 V, efekt może też pracować na baterii), wyjście, wejście, gniazdo pedału ekspresji, oraz przełącznik ORDER, którym można określić miejsce efektu fuzz w torze sygnału – czy ma być jako pierwszy, czy jako ostatni. Górny panel mieści dwa wyłączniki nożne odpowiadające za modulator i fuzz, którego kontrola parametrów jest w górnym rzędzie – potencjometrami LEVEL i FUZZ ustawiamy poziom fuzza oraz intensywność jego zniekształcenia.

W centralnej części jest trójpozycyjny przełącznik do zmiany efektu: ROTARY, VIBE, WAH. Gałka LEVEL w drugim rzędzie to regulacja poziomu efektu modulacyjnego, OCTAVE – regulacja oktawera, która działa w ten sposób, że w skrajnej lewej pozycji mamy dodatkową oktawę w dole, w skrajnej prawej – oktawę w górze, a w środku skali oktawer nie działa. Ten potencjometr w trybie ROTARY odpowiada za regulację wysokich tonów. Potencjometry po prawej stronie to głębokość DEPTH i szybkość modulacji RATE – ten ostatni parametr można też kontrolować na bieżąco pedałem ekspresji. W trybie WAH gałka DEPTH działa następująco: w lewej pozycji mamy zwykłą kaczkę obsługiwaną pedałem ekspresji, do połowy skali służy do regulacji kaczki typu AUTO WAH, w drugiej połowie – efekt typu HARMONIC WAH.

Urządzenie można wykorzystać do uzyskania trzech efektów naraz: fuzz, oktawer i trzeci efekt, który wybieramy spośród rotary, vibe, wah. W zależności od tego, który efekt jest włączony, pedał ekspresji spełnia różne funkcje – w trybie WAH działa jak tradycyjna kaczka, w trybach VIBE i ROTARY kontrolujemy nim szybkość modulacji.

WRAŻENIA

Efekt na swój sposób wymaga otwartego umysłu – żeby docenić jego możliwości nie można zamykać się w schematach połączeń i brzmień, np. tego, że przester włącza się tylko przed modulatorem, a nigdy po. Już samo zastosowanie przycisku ORDER dla tradycyjistów może być szokujące. Trzeba też przyzwyczaić się do sposobu jego obsługi, choć pod tym względem szybko orientujemy się, że jest ona uporządkowana i bardzo logiczna. Wystarczy tylko zapamiętać, które potencjometry odpowiadają za które parametry, by już po chwili poruszać się w ustawieniach coraz pewniej, wciąż odkrywając nowe możliwości, o które nie podejrzewalibyśmy z pozoru prostego pudełka z kilkoma gałkami.

Modulator w trybie ROTARY nie osiąga tak zawrotnej szybkości jak w niektórych innych efektach, jednak do uzyskania czegoś, co przypomina brzmienie kolumny typu Leslie, w zupełności wystarcza, co więcej brzmieniowo jest on wyjątkowo dobry – dźwięk jest ciepły, rozwibrowany i pełen energii. W trybie VIBE uzyskujemy dźwięk nawiązujący do konstrukcji typu univibe – pulsujący phaser typowy dla nurtu psychodelicznego i rocka lat 70. Efekt WAH bez podłączonego pedału ekspresji działa jako auto-wah – bez problemów sprawdzi się w rytmicznych podkładach funkowych.

OCTAVE w trybie oktawy dolnej brzmi dość tradycyjnie, jego dźwięk pasuje do klimatu wytwarzanego przez pozostałe efekty urządzenia, choć może też kojarzyć się z syntezatorem. Z kolei górna oktawa brzmi nowocześniej – bardziej przypomina dźwięk generowany przez harmonizery z lat 80. i 90. niż klasyczne Octavio, którym posługiwał się Jimi Hendrix. Trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia do układu FUZZ, który prawidłowo replikuje brzmienie układów

stosowanych w latach 60. i w tej kategorii sprawdza się świetnie – dźwięk jest organiczny i nasycony, w kombinacji z efektem VIBE dźwięk jest nośny i niezwykle śpiewny, ponieważ nie jest to fuzz nadzwyczaj mocny i natarczywy, który mógłby się kojarzyć z wiertarką dentystyczną czy punk-rockowym brzmieniem lat 80. ze wschodniej strony żelaznej kurtyny.

PODSUMOWANIE

Jeśli efekt nazywa się Monterey i jest pomalowany we wzory typu „Summer of Love”, to nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest to urządzenie dla miłośników i naśladowców Jimiego Hendrixa – w tym zastosowaniu sprawdza się znakomicie, oferując znacznie więcej efektów, niż można by się spodziewać po jego cokolwiek skromnych – jak na tę ilość – gabarytach. Zawężenie jego zastosowań tylko do klimatów psychodelii byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem, ponieważ dzieło inżynierów z drużyny Roberta Keeleya ma bardzo szerokie możliwości brzmieniowe. Jest tylko jeden warunek, by je w pełni wykorzystać – nie myśleć o tym efekcie tylko jako „pudełku do grania Hendrixa”, bo i Dżem, i ZZ Top i Arctic Monkeys, czy nawet elektryczny jazz też można na nim wykonać w sposób zaskakujący i niezwykle efektowny.

www.w-distribution.de

www.robertkeeley.com

INFORMACJE

Gniazda: IN (TS 1/4”), OUT (TS 1/4”), EXP (TRS 1/4”)

Przełączniki: ORDER, ROTARY / WAH / VIBE, MOD, FUZZ

Regulacje: FUZZ, FUZZ LEVEL, LEVEL, OCTAVE, DEPTH, RATE

Zasilanie: bateria lub zasilacz 9 V DC, 75 mA

Wymiary: 94 × 109 × 51 mm

Masa: 425 g